

Noc Kupały – słowiańskie święto zakochanych

20 czerwca 2013

Dlaczego Polacy obchodzą święto Walentynek? Dlaczego przyswajamy sobie to obce, nie mające nic z naszymi zwyczajami święto? Dlaczego w tym dniu kupujemy kwiaty, wytworzone przez małe chińskie rączki różne badziewia (kwiaty, serca itd.) skoro nas to święto nie dotyczy? Czemu marzniemy w kolejkach do różnych miejsc, gdzie zaprosiliśmy naszą połówkę skoro to w Polsce zwykły dzień? Nie lepiej obchodzić święto zakochanych we właściwy dla nas dzień? My Polacy możemy być dumni. Noc Kupały z 21.06 na 22.06 to otoczona tajemniczością, ciepła i czarująca noc. Doskonała do obchodów święta zakochanych.

Kupała, Kupalinka, Sobótka, Noc Świętojańska to stare słowiańskie święto związane z letnim przesileniem, najkrótszym dniem w roku, powitaniem lata. Było świętem jedności, połączenia ognia i wody, słońca i księżyca, mężczyzny i kobiety, urodzaju i płodności, miłości i radości, pełnym czarów i wróżb. W tym dniu dokonywano oczyszczenia, skacząc przez ognisko i dokonując obrzędu kąpieli. Ten dzień ma głębszy wymiar niż puste, bez wyrazu, nachalnie, narzucane nam Walentynki. W tym dniu również wyjątkowo nie obowiązywały surowe zakazy obyczajowe, a młodzi mogli bezkarnie oddalić się od zgromadzenia „w poszukiwaniu kwiatu paproci”. Tańczono, śpiewano nieprzyzwoite pieśni, uprawiano zaloty – to wszystko do białego rana.

Noc sobótkowa jest również nocą łączenia się samotnych. Dlatego najważniejszych wróżb Nocy Świętojańskiej jest rzucanie wianków na wodę. To wróżba dla samotnych osób, nie posiadających swojej połówki (nie piszę o wódce!) i czekających na miłość. Młode dziewczyny plotły wianki z kwiatów i czarodziejskich ziół, wpinały w nie płonące łuczywo i w zbiorowej obrzędzie ze śpiewem i tańcem powierzały je

falom rzek i strumieni. Wianek wrzucało się do rzeki, by płynęły z prądem rzeki, by odpłynęły uczucia do byłych chłopaków. Powinien go wyłowić samotny chłopak. W przeciwnym przypadku panna nie znajdzie miłości przez cały kolejny rok. Podobnie chłopak – jak nie złowi też będzie samotny.

Drugim obrzędem jest szukanie niebieskiego kwiatu paproci (Kwiatu Perunowego) – znaku szczęścia, mądrości oraz zdolności widzenia wszystkich skarbów ukrytych w ziemi. Zakwita on raz w roku i bardzo ciężko go znaleźć. Mogła go odnaleźć tylko osoba bardzo odważna i prawa. Osoba ta na pewno zapewni szczęście, bogactwo oraz możliwość wpływania na uczucia innych.

Trzecim zwyczajem jest zawieszanie kwiatów na drzwiach z siedmiu czarodziejskich roślin: bylicy, rosiczki, szałwi, łopianu, ruty, dziewanny i dziurawca. Odstraszają one złe duchy, chronią przed chorobą i zapewniają dobre zamążpójście.

Skakanie przez ogień i tańce, oczyszczały i chroniły przed złymi mocami i chorobami. Palenie na stogach darów, składanych z drobnej zwierzyny i ptactwa oraz ziół, zapewniało urodzaj i płodność zwierząt i ludzi.

Tego dnia chałupy zabezpieczano ostrymi narzędziami (nie lubiły tego czarownice), kobiety przewiązywały się bylicą, która chroniła przed czarami, urokami i wszelkim złem. Bylicę wieszano także na drzwiach domów, obór i stajen, noszono zaszytą w odzieży, wrzucano w świętojańskie ogniska.

Źle widziane było opuszczenie sobótki – podejrzewano, że taki osobnik jest wiedźmą lub wiedźminem. Czyżbyśmy wszyscy stali się wiedźmami i wiedźminami?

W tym dniu wierzono, że duchy zmarłych wstępują w ciała młodych ludzi i wzmagają ich gotowość do miłości, płodzenia i rodzenia. Noc Kupały przemieniała się w rozpustę: podczas tańców i śpiewów młodzieńcy często porywali w las upatrzone dziewczęta – brak nakazów i zakazów w tym dniu i obyczaj zezwalały na swobodne igraszki miłosne.

Dziś Noc Kupały przyjęto obchodzić z 23 na 24 czerwca, czyli w przeddzień św. Jana. Na Łotwie czy Litwie stała się dniem wolnym od pracy, w Finlandii natomiast jest jednym z najważniejszych świąt. A u nas? Zimne Walentynki... Komu zależy by nasze piękne zwyczaje uległy zanikowi?

Autor: Grzech

Nadesłano do „Wolnych Mediów”